



Zdecydowany sprzeciw trzech członków rady nadzorczej reprezentujących załogę do przyjętego przez Radę Nadzorczą KGHM Polska Miedź S.A. budżetu na rok 2009.

Budżet Polskiej Miedzi

Rada Nadzorcza Spółki na posiedzeniu w dniu 23 lutego 2009r. zatwierdziła przedłożony przez Zarząd Budżet Spółki na 2009 rok.

Podczas poniedziałkowego głosowania nad budżetem - członkowie rady nadzorczej z wyboru załogi Józef Czyczerski, Leszek Hajdacki i Ryszard Kurek zostali przegłosowani w sprawie podjęcia uchwały Rady Nadzorczej przyjmującej budżet KGHM Polska Miedź S.A. na rok 2009.

Reprezentując w radzie nadzorczej interesy pracownicze uznali, że proponowana przez zarząd Spółki budżet narusza w sposób istotny interes pracowniczy.

Wobec powyższego zgłosili zdanie odrębne do zatwierdzonego przez radę budżetu.

W zdaniu odrębnym uważają, że:

1. Wynik finansowy Spółki został niedoszacowany z powodu przyjęcia zaniżonych przez Zarząd KGHM parametrów makroekonomicznych (cena miedzi i kurs dolara).
Przyjęte przez Zarząd założenia na rok 2009 zakładają: średnioroczne notowania miedzi- elektrolitycznej 3 200 USD/t, średnioroczny kurs walutowy 2,90 zł/USD.
2. Nieuzasadnione jest obniżenie o 334 osoby stanu zatrudnienia na koniec 2009r.
W opracowanym przez Zarząd i przyjętym przez radę budżecie obniża się zatrudnienie w roku 2009 o 334 pracowników.
3. Nie do przyjęcia jest dla związkowców budowanie zysku netto na poziomie 488 milionów złotych poprzez obniżenie kosztów pracy o 271 milionów złotych.
Zarząd planuje uzyskać zmniejszenie płac poprzez ograniczenie zatrudnienia i zmniejszenie pracy w nadgodzinach oraz obniżenie wynagrodzeń pracowniczych.
4. Działaniem na szkodę załogi jest obniżenie nakładów na inwestycje odtworzeniowe w górnictwie o 35% oraz ograniczenie inwestycji odtworzeniowych Huty Miedzi Legnica i Huty Miedzi Głogów w stosunku do 2008r. Decyzja ta spowoduje zaprzestanie produkcji w 2011r. w Hucie Miedzi Legnica.
5. Bezskrytyczne działania inwestycyjne w projekty górnicze poza granicami Polski, zaskutkują wielomiliardowym zadłużeniem, a w konsekwencji utratą płynności finansowej Spółki.
Dla Zarządu głównym elementem planowanych inwestycji kapitałowych jest zakup zagranicznej kopalni miedzi, w celu uzyskania dodatkowego koncentratu do produkcji miedzi.
6. Traktowanie KGHM Polska Miedź S.A. jako „bank inwestycyjny”, który ma współfinansować duże projekty energetyczne np. budowę elektrowni na węgiel kamienny spowoduje drenaż finansów Spółki i konieczność zaciągnięcia drogich kredytów na działalność nie związaną z produkcją miedzi.
Zarząd chce realizować inwestycje w branży energetycznej poprzez budowę i uruchomienie elektrowni gazowych na potrzeby energetyczne Spółki i budowę dużej elektrowni węgla kamiennego.
7. Niedopuszczalnym jest akceptowanie przez Zarząd dalszego wzrostu kosztu jednostkowego produkcji miedzi z własnego koncentratu przy obniżeniu kosztów pracy o 271 milionów złotych.

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” popiera stanowisko zajęte przez przedstawicieli załogi w Radzie Nadzorczej i podejmie stosowne działania zabezpieczające załogę i Spółkę przed skutkami nieodpowiedzialnych decyzji.

W Biurze Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. 26 lutego 2009 roku zakończono negocjacje wskaźnika przyrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia na rok 2009.

Wskaźnik ustali Zarząd

Według prognozy Zarządu zysk netto wypracowany przez załogę Polskiej Miedzi w roku 2009 wyniesie ok. 500 milionów.

Związki Zawodowe działające w KGHM Polska Miedź S.A. prowadząc negocjacje w dobrej wierze i z poszanowaniem strony pracodawcy nie uzyskały przyrostu przeciętnej płacy pracowniczej poprzez wspólne ustalenie wskaźnika wzrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

Przypominamy, że **wszystkie organizacje związkowe działające w KGHM wypracowały wspólne stanowisko** (za wyjątkiem ZZPTiA „Dobry”), umożliwiające utrzymanie realnej płacy pracowniczej w Polskiej Miedzi, na poziomie niepowodującym jej spadku, w wyniku prognozowanej inflacji na 2009r.

Stanowisko pozwalające zachować załodze pewien status wynagrodzeń w stosunku do wzrostu średniej płacy w kraju i inflacji zostało 11 lutego przedłożone Zarządowi KGHM Polska Miedź S.A.:

Wskaźnik wzrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w roku 2009 powinien wynosić 8% i być realizowany poprzez kwotowy wzrost stawek osobistego zaszergowania od 1 stycznia br. Składka odprowadzana przez pracodawcę na Pracowniczy Program Emerytalny powinna wzrosnąć do 5%.

Związkowe Stanowisko zostało przekazane pracodawcy podczas negocjacji wskaźnika.

Zarząd KGHM pod kierownictwem prezesa Mirosława Krutina odmówił stronie związkowej jakiegokolwiek przyrostu płacy pracowniczej.

Utrzymanie przez Zarząd Spółki zerowego wzrostu płacy, spowoduje, że wynagrodzenia pracownicze w Polskiej Miedzi nie pozostaną na dotychczasowym poziomie, lecz się zmniejszą, ze względu m.in. na niższą wypłatę dodatkowej nagrody za wypracowany zysk.

Wobec nie ustalenia wzrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w drodze negocjacji związków z pracodawcą, do 10 marca Zarząd sam ustali wskaźnik.

Ostatnio Zarząd prezesa M. Krutina często powołuje się na historię KGHM - jak to płać w Polskiej Miedzi w latach 2001-2006 rosła. A my proponujemy, aby prezes zerknął na osiągnięty przychód i zysk Polskiej Miedzi za rok 2000 i wprowadzone podwyżki stawek oraz wskaźnik roku 2001 oraz porównał do osiągniętego zysku (2,9 miliarda zł.) i przychodu (11,5 miliarda zł.) za rok 2008 i wprowadził w roku 2009 porównywalne podwyżki.

Załodze przypomnimy, że np.:

1. Przychody za 2000 rok wyniosły 4 miliardy 98 milionów, a zysk netto 618 milionów.
2. Rada Ministrów ustaliła maksymalny wskaźnik przyrostu wynagrodzenia na rok 2001 na poziomie 9,2%.
3. Zarząd KGHM prezesa Krzemińskiego ustalił wskaźnik wzrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia na poziomie 11,1% Wzrost stawek osobistego zaszergowania od miesiąca marca w wysokości 12%.

W związku z ustaleniem przez Radę Ministrów wskaźnika przyrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia na 2009r. na poziomie 8% oraz prognozowanym zyskiem netto na poziomie 500 milionów - Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” zwraca się do Zarządu o utrzymanie proporcji średniej płacy w Spółce do średniej płacy w kraju. Stanie się to możliwe po zrealizowaniu postulatu związkowego.

W strategii KGHM Polska Miedź S.A. przedłożonej przez Zarząd prezesa M. Krutina i zatwierdzonej głosami członków Rady Nadzorczej Skarbu Państwa Huta Miedzi Legnica do likwidacji.

Przyszłość Polskiej Miedzi

Inwestycje w kopalnie za granicą – najlepiej w Ameryce Południowej,

Inwestycje w energetykę – elektrownie gazowe na potrzeby własne, elektrownie wiatrowe, duża elektrownia na węgiel kamienny i może atomowa.

W zatwierdzonej głosami Skarbu Państwa strategii KGHM Polska Miedź S.A. na lata 2009 – 2018 jest wizja Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. dołączenia do grupy dużych, globalnych producentów miedzi, poprzez zwiększenie produkcji miedzi w koncentracji do ok. 700 tys. ton.

KGHM międzynarodowym potentatem

Według planu Zarządu w polskich kopalniach i zakładach przerobowych ma być produkowany koncentrat w ilości ponad 400 tysięcy, a pozostała ilość w kopalniach zagranicznych, których KGHM Polska Miedź S.A. jeszcze nie posiada (wypracowane przez załogę Polskiej Miedzi w Polsce, a wydatkowane setki milionów złotych na „intrałną” afrykańską inwestycję w Kongo - przepadły bezpowrotnie). Zarząd planuje kupić czynną kopalnię miedzi za granicą, a najlepiej dwie. Ile przyjdzie za nie zapłacić? Jeszcze nie wiadomo, ale na inwestycje w planowanym okresie przeznaczają się 19,5 miliarda

złotych!

Nie ma nic za darmo

Planowane inwestycje mają być finansowane poprzez obniżenie nakładów inwestycyjnych w polskie huty miedzi oraz pobranie kredytu bankowego.

KGHM potentatem energetycznym

Zarząd Polskiej Miedzi planuje inwestycje w branży energetycznej, w szczególności poprzez:

- realizację inwestycji związanej z budową elektrociepłowni gazowych w Głogowie i Polkowicach, co ma zaspokoić w 25% zapotrzebowania Spółki na energię elektryczną,
- budowę elektrowni opalanej węglem kamiennym (dwa bloki energetyczne na węgiel kamienny, o mocy 800–1000 MW każdy) – w Polsce. Negocjacje trwają. Zarząd liczy na podpisanie wstępnej umowy pod koniec roku. Budowa potrwa cztery lata. Koszt jednego bloku można szacować na ponad 5 miliardów zł,
- budowę elektrowni wiatrowej pod Toruniem. Długookresowo Zarząd planuje osiągnąć ok. 3% udział w rynku energii w Polsce.

KGHM pozostaje w telekomunikacji

„Strategia prezesa to lista pobożnych życzeń, które nie mają odzwierciedlenia w rzeczywistości. Jedyłą szansą na jej realizację jest poważne zadłużenie spółki, co może okazać się zgubne. Zwiększenie własnych mocy produkcyjnych do 700 tys. ton miedzi rocznie i zakup kopalń to wydatek 5-6 miliarda zł. Spółka chce też realizować inne kosztowne inwestycje, jak budowa pieca zawieszinowego. Skąd na to weźmie pieniądze? Jeśli chodzi o zaangażowanie w duży projekt energetyczny, spółka jest tu niejako sprowadzona do roli banku.

KGHM potrzebuje bezpiecznych decyzji, a tu zaserwowano nam strategię wysokiego ryzyka.” - mówi Przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” i członek rady nadzorczej KGHM z wyboru załogi Józef Czyczerski i po chwili dodaje – „Boję się o przyszłość naszej Polskiej Miedzi. Już w tym roku Zarząd planuje zmniejszenie zatrudnienia w Spółce 334 osoby, a do końca 2011r. wygasi się piece w Hucie Miedzi Legnica. A co z ludźmi tam pracującymi? Dlatego nie zgadzam się z uchwaloną strategią i zgłosiłem zdanie odrębne. Wprawdzie sam, ale nie po raz pierwszy.”

Józef Czyczerski
Członek Rady Nadzorczej
KGHM Polska Miedź S.A.

Lublin, 24.02.2009r.

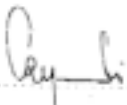
Zdanie odrębne

Zgłaszam zdanie odrębne do uchwały Nr 3/VII/09 podjętej przez Radę Nadzorczą w dniu 23.02.2009 r. zatwierdzającą „strategię KGHM Polska Miedź S.A. na lata 2009 – 2018.

U podstaw mojego braku akceptacji dla przedłożonej Radzie Nadzorczej w dniu 23 lutego 2009r. a przyjętej Uchwałą Zarządu Nr 96/VI/2009 „Strategii KGHM Polska Miedź S.A. na lata 2009-2018” jest budowanie wizji opartej na głównym założeniu wydobycia ponad 700 tys. ton miedzi rocznie poprzez nabycie poza granicami kraju w latach 2009, 2010 dodatkowych aktywów górniczych. Takie założenie jest ogromnym zagrożeniem dla dalszego funkcjonowania KGHM. Przy jednoczesnym podjęciu decyzji o zmniejszeniu o 35% nakładów na inwestycje odtworzeniowe we własnym górnictwie, ograniczenie inwestycji odtworzeniowych w Hucie Miedzi „Głogów” i „Legnica”(w związku z podjęciem decyzji o modernizacji pirometalurgii - budowa pieca zawieszinowego w HMG) oznacza zaprzestanie pracy huty Miedzi „Legnica” do 2011r. Wejście w branżę energetyczną, przy jednoczesnym dalszym zaangażowaniu w telekomunikację, nakłady na nowe projekty to ponad 10 mld PLN przy założonym kursie USD na poziomie 2,9 PLN. Grozi utratą płynności finansowej Spółki.

Pozostaje zadać pytanie, dokąd ta strategia doprowadzi KGHM? Czy planowane tak ogromne środki inwestycyjne w obliczu światowego kryzysu nie doprowadzi do katastrofy polskiego przemysłu miedziowego? Czy tak wrażliwy przemysł na notowania miedzi i kursy walut powinien planować tak ogromne zadłużenia oraz czy przedsiębiorstwo produkcyjne powinno przejmować rolę banku inwestycyjnego? Czy nie wystarczy załóżnych doświadczeń z inwestycją w Kongo?

Tak więc nie do zaakceptowania są występujące w przedstawionej „Strategii ...” sprzeczności i niespójności. Dochodzi do tego dalsza dezorganizacja procesów zakupów i zwiększanie kosztów produkcji poprzez tworzenie Centralnego Biura Zakupów.



W Polsce około 30 proc. chorych nie realizuje recept, ponieważ nie stać ich na wykup leków

Nadzieja na lek

„Nie zabierajcie nam leków, pozwólcie żyć!” „Czy czeka nas eutanazja?”

– takie dramatyczne wpisy umieścili pacjenci w proteście przeciwko nowym przepisom, które zagrażają funkcjonowaniu aptek z lekami-darami, prowadzonych przez Stowarzyszenie „Lekarze Nadziei”, mające siedzibę w Krakowie. W ciągu dwóch miesięcy pod krakowskim protestem podpisało się kilkaset osób.

„To ludzie, których nie stać na kupowanie leków w aptekach komercyjnych. Nasza apteka darów nie jest żadną konkurencją dla aptek komercyjnych, ponieważ ludzie, stojący w długich kolejkach, niekiedy na deszczu i mrozie, wyciekający na otwarcie naszej placówki, aby otrzymać darmowy lek, i tak nie pójdą do miejskich aptek, bo po prostu nie mają pieniędzy.” – mówi prof. Zbigniew Chłap, przewodniczący i założyciel Stowarzyszenia „Lekarze Nadziei”, prezentując pliki zapisanych gęsto rubryk petycji.

Od stanu wojennego

W stanie wojennym aptek darów w całym kraju było kilkadziesiąt. Obecnie funkcjonuje ich niewiele. Choć nie idzie to w parze ze spadkiem zainteresowania. Prowadzona przez Stowarzyszenie, najbardziej znana w Krakowie Apteka Darów-Leków na os. Dywizjonu 303, do niedawna rocznie realizowała ponad 20 tys. recept. Obecnie o 70 proc. mniej. W długiej kolejce po bezpłatne leki ustawiają się bezrobotni, emeryci, renciści, ludzie żyjący w wielkiej biedzie. Tej w Polsce po '89 roku, niestety nie brakuje. Zabraknąć za to może wkrótce leków z darów. Powód? Zmiany w przepisach. Tych krajowych i zagranicznych. Od dawna nie przychodzą transporty z Niemiec. Ustają transporty z Ameryki. Od nowego roku nie przychodzą leki z Francji, gdzie z dniem 1 stycznia 2009 roku weszło w życie rozporządzenie tamtejszego ministerstwa zdrowia zmieniające system pozyskiwania i dystrybucji niewykorzystanych leków.

„To rozporządzenie w praktyce kończy funkcjonowanie dotychczasowego francuskiego systemu „recyklingu” leków. Dotychczas, te pochodzące z laboratoriów, hurtowni i aptek, po pozytywnej ocenie komisji farmaceutycznej, były wysyłane do krajów potrzebujących pomocy. Teraz to niemożliwe. Kawalerowie Maltańscy, od których otrzymywaliśmy od ponad 26 lat transporty leków, właśnie zlikwidowali swoje magazyny w Wersalu, paląc tysiące ton nadających się do użycia lekarstw” – relacjonuje profesor Chłap.

Nowe prawo

Do tego doszły polskie, powstałe w oparciu o zalecenia UE i WHO, restrykcyjne rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia dotyczące sprowadzania leków ze zbiórek i ich redystrybucji. To wszystko grozi aptekom darów likwidacją. Co w ich miejsce? Wiadomo, że ich klientela, to ludzie, którzy nie są w stanie wykupić w polskich aptekach niezwykle drogich, droższych niż w krajach UE, leków.

„Polskie stowarzyszenia i fundacje prowadzące ostatnie już apteki darów są bezradne wobec tych nowych przepisów. Wprowadzono je, argumentując, że leki mogą być źle przechowywane, mieć w efekcie zmienione działanie na skutek procesów chemicznych zachodzących pod wpływem temperatury lub światła. Ja mogę tylko powiedzieć, że przez 20 lat prowadzenia aptek darów nikt się nie zatrzał, nie było żadnych reklamacji. Leki przechowywujemy w bardzo dobrych, odpowiednich warunkach. Każdy lek, który otrzymujemy, jest wiele razy oglądany przez nasz zespół farmaceutów. Moim zdaniem sytuacja wymaga decyzji, której podstawą powinno być zrozumienie sytuacji społecznej. Leki muszą być dostępne dla tej części społeczeństwa, która z powodu biedy nie ma szans zaspokojenia swoich potrzeb” – podkreśla szef Stowarzyszenia Lekarzy Nadziei.

O skali tych potrzeb najlepiej wiedzą medycy na co dzień stykający się z dramatami pacjentów.

„Wydaje się, że lek jest tani, bo kosztuje 1 zł dziennie. Ale czy jest taka choroba, którą można leczyć jednym lekiem? Najczęściej są to schorzenia powiązane ze sobą, wymagające stosowania kilku leków. A wtedy to już nie jest 1 zł dziennie, tylko 6–7 zł, a nawet więcej. W skali miesiąca, to kilkaset złotych” – mówi lek. med. Robert Kleszcz, z przychodni rejonowej NZOZ „Ugorek” w Krakowie.

Sposób na przetrwanie

Co zatem robią pacjenci? Doktor Kleszcz przedstawia całą paletę ich zachowań. Nie zastywiają leków. Rezygnują. Zastywiają okresowo. Odstawiają je samodzielnie. Przerywają leczenie. Wykupują tylko niektóre. Poszukują tanich aptek, tańszych zamienników tzw. Leków generycznych produkowanych nie przez właściciela patentu, lecz kogoś innego i trochę inną metodą. Najubożsi mogą liczyć na pomoc MOPS. Pomoc społeczna przyznaje zasiłki celowe na zakup leków i stara się dotrzeć z tą informacją do potencjalnych zainteresowanych. Taki zasiłek można uzyskać raz w miesiącu. Obowiązuje tu jednak restrykcyjne kryterium dochodowe: 351 zł na osobę w gospodarstwie wspólnym lub 477 zł netto w gospodarstwie jednoosobowym.

„Aby uzyskać taki zasiłek, trzeba zgłosić się do pracownika socjalnego. Ten rozeznaje sytuację bytową w wywiadzie środowiskowym w miejscu zamieszkania. Na tej podstawie wydawana jest decyzja o przyznaniu zasiłku” – wyjaśnia Marta Chechelska, rzecznik MOPS w Krakowie.

Nawet jeśli komuś uda się spełnić te kryteria (wiele emerytur to przecież „aż” 600–700 zł!) to taka procedura łączy się z koniecznością pokonania pewnego progu psychologicznego. Toteż, mimo że o zasiłek celowy mogą starać się również osoby nieznacznie przekraczające kryterium dochodowe, nie wszyscy się na taki krok decydują.

Jak robią to inni

Na Zachodzie osoby ubezpieczone nie tylko korzystają z darmowej opieki lekarskiej, ale i leki są za darmo lub za symboliczną opłatą. Szczelny system praktycznie uniemożliwia nadużycia i niekontrolowany wyciek pieniędzy. Przypisanie do konkretnej polisy ubezpie-

zeniowej i roczne rozliczenie daje pacjentowi orientację, co dzieje się z jego pieniędzmi. Polscy pacjenci takiej orientacji nie mają, za to na nich, w praktyce, spada ciężar finansowy kosztów leków. Sprawa ma kilka aspektów. M.in. apteki narzucają marżę. A przecież nie wszystkie leki są drogie w produkcji. Pokażne są tylko koszty opracowania nowego leku, ale producent stara się odbić je sobie w cenie innowacyjnego leku. I to zwykle mu się udaje. Do czasu, aż ukaże się medykament w wersji generycznej. Jednocześnie ludzi kołają w oczy ekskluzywne budynki, samochody czy wysokie pensje w NFZ, odbiegające standardem od jakości usług oferowanych pacjentom. Na tym nie kończą się paradoksy. Bo, przykładowo, pensjonariusz domu pomocy społecznej, alkoholik, który nigdy nie pracował i nie posiada emerytury, ma zapewniony przez państwo byt, dach nad głową i opiekę lekarską. Z państwowej kasy opłacane są też potrzebne mu leki. Takiej komfortowej sytuacji nie ma człowiek, który przepracował 40 lat pobiera emeryturę ok. 700 zł, nie wystarczającą na zaspokojenie elementarnych potrzeb życiowych.

„Przy wysokich wskaźnikach wzrostu gospodarczego jesteśmy krajem ludzi ubogich. Do tego stopnia, że bieda części społeczeństwa zagraża zdrowiu, a nawet życiu” – puentuje profesor.

W poszukiwaniu nadziei

„Brak apteki, to koniec życia biednych ludzi” – wpisała drżącą ręką jedna ze starszych osób korzystających z apteki leków-darów w Nowej Hucie.

„Należałoby stworzyć społeczny zespół, który zajmowałby się zbiorą leków pochodzących np. z końcówek produktów wytwarzanych przez zakłady farmaceutyczne. Wiem doskonale, że one niszczą setki kilogramów lekarstw, które nie są rozprowadzane do aptek. Podobnie postępują duże hurtownie. Niewielka grupa ludzi mogłaby zorganizować zbiorę a następnie przekazywać te skontrolowane farmaceutycznie leki do aptek leków-darów. Byłaby to bardzo cenna, „inicjatywa krakowska” konkretnej pomocy ludziom” – przedstawia swój pomysł na utrzymanie funkcjonowania aptek z darami przewodniczący Stowarzyszenia „Lekarze Nadziei”.

Oprócz pomocy charytatywnej, na pewno najbardziej potrzebne jest dziś systemowe rozwiązanie problemu dostępu do opieki zdrowotnej i leków ludziom płacącym latami na ten cel podatki tak, by państwo wywiązywało się wobec obywateli ze swojego elementarnego obowiązku, jakim jest ochrona ich zdrowia i życia. Na pewno też unijne i międzynarodowe prawne normy nie mogą być wprowadzane wybiórczo i chaotycznie, powodując w efekcie ludzkie dramaty.

Osoby internowane w stanie wojennym mogą w dowolnym terminie ubiegać się o odszkodowanie i zadośćuczynienie.

Bezterminowo po odszkodowanie

Sejm 19 grudnia 2008r. - wydłużył bezterminowo okres, w którym osoby internowane w stanie wojennym i represjonowane za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego będą miały możliwość wystąpienia z żądaniem o odszkodowanie i zadośćuczynienie.

Zgodnie z ubiegłoroczną nowelizacją z 2007r., osoby represjonowane lub skazane w latach 1944-1989 w związku z działalnością na rzecz niepodległości Polski mogły starać się o odszkodowanie w wysokości do 25 tys. zł, a z wnioskiem o jego przyznanie wystąpić tylko do 18 listopada 2008r.

Ustawa o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych dotyczy nie tylko orzeczeń sądów, ale też orzeczeń kolegiów ds. wykroczeń. Z jej zapisów i z prawa do odszkodowania mogą korzystać także osoby internowane w stanie wojennym. O tym, czy danej osobie przysługuje odszkodowanie czy nie i jego wysokość ustala sąd.

Mogą o nie ubiegać się osoby, które nie zostały skazane, a znalazły się w więzieniu, a także małżonkowie, dzieci i rodzice poszkodowanych. Wysokość odszkodowania nie jest ograniczona w przypadku osób, które w związku z działalnością niepodległościową poniosły śmierć.

O godny odpoczynek na emeryturze w lipcu 2005r. protestowali polscy górnicy.

Emerytura dla górnika

Główna batalia rozegrała się w Warszawie podczas lipcowego posiedzenia Sejmu. Pod jego siedzibą Górnicy upomnieli się o swoje emerytalne prawa, gdyż rządząca wówczas SLD była przeciwna uchwaleniu górniczych emerytur.

W roku 2005, gdy Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” nawoływała w Polskiej Miedzi do udziału w pikiecie o górnicze prawa emerytalne, poseł na Sejm z SLD Ryszard Zbrzyzny prowadził działania destrukcyjne mające na celu zbojkotowanie górniczej pikiety. W swoich odezwach, wyjazd do Warszawy w obronie słusznych górniczych praw emerytalnych nazywał wycieczką krajoznawczą - po nic. Górnicy jednak nie głupcy i swój rozum mają, nie posłuchali i pojechali.

Huk petard, ryk syren przekonał ostatecznie posłów z SLD, że z górnkami nie ma żartów, o swoje potrafią się upomnieć. I tak mamy w ustawie o emeryturach i rentach z FUS rozdział przynajmniej ze względu na narażenie zawodowe - górnikom, wcześniejsze emerytury.

Zgłaszane przez naszych czytelników duże zainteresowanie tematem emerytur górniczych, powoduje, że drukujemy obowiązujące obecnie przepisy. Obszerność materiału nie pozwala nam na wydrukowanie w jednym Przysmacie całości unormowań prawnych dlatego będą one rozłożone na kolejne Przysmaci.

Co uważa się z pracę górniczą?

Art. 50c.

1. Za pracę górniczą uważa się zatrudnienie:
 - 1) pod ziemią w kopalniach węgla, rud, kruszców, surowców ogniotrwałych, glin szlachetnych, kaolinów, magnezytów, gipsu, anhydrytu, soli kamiennej i potasowej, fosforytów oraz barytu;
 - 2) pod ziemią i przy głębinieniu szybów w przedsiębiorstwach budowy kopalń określonych w pkt 1 oraz pod ziemią w przedsiębiorstwach i innych podmiotach wykonujących dla tych kopalń roboty górnicze lub przy budowie szybów;
 - 3) pod ziemią w przedsiębiorstwach montażowych, przedsiębiorstwach maszyn górniczych, zakładach naprawczych i innych podmiotach wykonujących dla kopalń określonych w pkt 1 podziemne roboty budowlano-montażowe, roboty przy naprawie maszyn i wdrażaniu nowych urządzeń; pracownikom zatrudnionym w tych przedsiębiorstwach, zakładach i innych podmiotach uznaje się za pracę górniczą te miesiące zatrudnienia, w których co najmniej połowę dniówek roboczych przepracowali pod ziemią;
 - 4) na odkrywce w kopalniach siarki i węgla brunatnego przy ręcznym lub zmechanizowanym urabianiu, ładowaniu oraz przewozie nadkładu i złoża, przy pomiarach w zakresie miernictwa górniczego oraz przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych, a także w kopalniach otworowych siarki oraz w przedsiębiorstwach i innych podmiotach wykonujących roboty górnicze dla kopalń siarki i węgla brunatnego, na stanowiskach określonych w drodze rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw gospodarki i ministrem właściwym do spraw Skarbu Państwa;
 - 5) pod ziemią na stanowiskach dozoru ruchu oraz kierownictwa ruchu kopalń, przedsiębiorstw i innych podmiotów określonych w pkt 1-3, a także w kopalniach siarki i węgla brunatnego oraz w przedsiębiorstwach i innych podmiotach, o których mowa w pkt 4, na stanowiskach określonych w drodze rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw gospodarki, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw Skarbu Państwa i ministrem właściwym do spraw zabezpieczenia społecznego;
 - 6) w charakterze członków drużyn ratowniczych kopalń określonych w pkt 1 i 4, mechaników sprzętu ratowniczego tych drużyn oraz w charakterze ratowników zawodowych w stacjach ratownictwa górniczego;
 - 7) na stanowiskach maszynistów wyciągowych na szybach oraz na stanowiskach sygnalistów na nadszyciach szybów w kopalniach, przedsiębiorstwach i innych podmiotach określonych w pkt 1 i 2;
 - 8) na stanowiskach pracy pod ziemią w nieczynnych kopalniach wymienionych w pkt 1;
 - 9) na stanowiskach instruktorów zawodu w górniczych polach szkoleniowych pod ziemią oraz w kopalniach siarki i węgla brunatnego.
2. Za pracę równorzędną z pracą górniczą uważa się:

- 1) zatrudnienie na stanowiskach wymagających kwalifikacji inżyniera lub technika w zakresie górnictwa w urzędach górniczych, jeżeli zatrudnienie jest związane z wykonywaniem czynności inspekcyjno-technicznych w kopalniach, przedsiębiorstwach i innych podmiotach określonych w ust. 1 pkt 1-4, pod warunkiem uprzedniego przepracowania w kopalniach, przedsiębiorstwach i innych podmiotach określonych w ust. 1 pkt 1-4 co najmniej 10 lat pod ziemią, na odkrywce w kopalniach siarki lub węgla brunatnego, a także w kopalniach otworowych siarki albo na stanowiskach dozoru lub kierownictwa ruchu;
- 2) zatrudnienie przy innych pracach, nie dłuższe niż 5 lat, do których pracownicy wykonujący prace określone w ust. 1 i w pkt 1 i 2 przeszli w związku z likwidacją kopalni, zakładu górniczego, przedsiębiorstwa lub innego podmiotu, o którym mowa w ust. 1 pkt 1-4.
3. Za pracowników zatrudnionych na stanowiskach wymagających kwalifikacji inżyniera lub technika w zakresie górnictwa w jednostkach organizacyjnych określonych w ust. 2 pkt 1 uważa się osoby, które posiadają tytuł inżyniera lub technika i są zatrudnione zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami w zakresie górnictwa.
4. Okresy pracy górniczej wymienionej w ust. 1 pkt 1-4 wykonywanej za granicą traktuje się na równi z okresami takiej pracy wykonywanej w kraju, jeżeli spełnione są warunki określone w ustawie, wymagane do uwzględnienia tych okresów pracy przy ustalaniu prawa do świadczeń.

Kiedy przysługuje emerytura górnicza bez względu na wiek?

Art. 50e.

1. Prawo do górniczej emerytury, bez względu na wiek i zajmowane stanowisko, przysługuje pracownikom, którzy pracę górniczą wykonywali pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przez okres wynoszący co najmniej 25 lat, z uwzględnieniem ust. 2.
2. Do okresów pracy górniczej, o której mowa w ust. 1, zalicza się także okresy:
 - 1) niezdolności do pracy z tytułu wypadku przy pracy albo z tytułu choroby zawodowej, za które wypłacone zostało wynagrodzenie lub zasiłek chorobowy albo świadczenie rehabilitacyjne,
 - 2) czasowego oddelegowania pracowników, o których mowa w art. 50c ust. 1 pkt 6, do zawodowego pogotowia ratowniczego w Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego S.A. w Bytomiu, w KGHM Polska Miedz S.A. Oddział Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego w Lubinie lub w okręgowych stacjach ratownictwa górniczego - bezpośrednio poprzedzonej pracą górniczą wykonywaną pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, przypadające w czasie trwania stosunku pracy.
3. Prawo do emerytury, o której mowa w ust. 1, przysługuje pod warunkiem, że pracownik nie przystąpił do otwartego funduszu emerytalnego albo złożył wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa.

cd – nastąpi w kolejnym Przysmacie

Kolejna dyscyplina sportowa zaabsorbowała górników z kopalni Lubin

Turniej piłki siatkowej

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG LUBIN była organizatorem kolejnego turnieju. Tym razem związkowcy z NSZZ „Solidarność” podjęli 21 lutego br. rywalizację w piłce siatkowej.

Główną nagrodę za zwycięstwo stanowił puchar Przewodniczącego Komisji. Do halowego turnieju zgłosiły się drużyny ze wszystkich rejonów kopalni. Zawodnicy, po raz kolejny zaprezentowali, oprócz wysokich umiejętności piłkarskich, wielką wolę walki oraz grę w sportowej i koleżeńskej atmosferze.

Pierwsze miejsce i Puchar Przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” zdobyła drużyna Oddziału C-3. Kolejne nagrodzone pucharami miejsca zdobyły drużyny GC i E-5.

Po zakończonym turnieju organizatorzy, oprócz wręczenia pucharów zwycięzcom, zadbali również o regenerujący poczęstunek.

Kolejne sportowe zmagania dla członków NSZZ „Solidarność” O/ZG „LUBIN” odbędą się zgodnie z zatwierdzonym harmonogramem. Organizatorzy serdecznie zapraszają.